

# Wincenty Kwiatkowski

---

## Przedmiot apologetyki naukowej

---

Collectanea Theologica 30/1-4, 10-19

---

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# DISSERTATIONES

WINCENTY KWIATKOWSKI

## PRZEDMIOT APOLOGETYKI NAUKOWEJ

Uroczystości jubileuszowe pracownika nauki są okazją do zbilansowania dotychczasowych wyników, które zostały w danej dziedzinie osiągnięte i które prowadzą do jej dalszego rozwoju. Do takich wyników w apologetyce naukowej odnieść można osiągnięcia wieloletnich badań, jakie w tej dziedzinie prowadziła od szeregu lat warszawska szkoła apologetyczna. Mam tu na myśli badania tej szkoły nad zorganizowaniem apologetyki pod względem jej przedmiotu materialnego i formalnego w jeden system naukowy. Chodzi więc o wewnętrzne zorganizowanie apologetyki, czyli takie, które nie może posługiwać się motywami praktycznymi, jak np. duszpasterskimi lub polemicznymi. Wyłączenie motywów praktycznych prowadzi do zwiększenia jedności wewnętrznej, która daje się osiągnąć i którą można wciąż doskonalić. Tu tkwi źródło, z którego powstają nowe dziedziny nauki przez ich wyłączenie z poprzedniej jedności.

### 1. Przedmiot materialny apologetyki.

W historii nauk powtarza się fakt dość znamieny, że na początku dziejów każdej nauki, nie wyłączając nawet teologii, badania, które mogą trwać przez czas dłuższy, mają zawsze charakter dość ogólny. Dopiero pod wpływem głębszej analizy

materiału badawczego, a także przez porównanie tego materiału z pokrewną mu dziedziną, powstają nowe zagadnienia dotyczące przedmiotu badanego. Rozwiązanie nowych zagadnień prowadzi ostatecznie do rewizji dotychczasowych poglądów. Taka rewizja kończy się zwykle przebudową i odbudową danej nauki. Temu prawu życia nauki, według którego z jednej nauki rodzi się inna, podlegają również badania teologiczne, jak stwierdza ich historia (Grabmann, Landgraw). Działanie prawa rozwoju nauki zanotować możemy również w dziedzinie apologetyki, która w XVII w. zaczyna się wyłaniać z teologii przez ujęcie materiału badawczego *lumine naturali*, w myśl późniejszego sformułowania zasady przez sobór watykański, że *recta ratio fidei fundamenta demonstrat* (DBUR 1799).

W czasach nowszych na przełomie XX w. obok oblicza teologicznego w apologetyce, które sprawiało, że obejmowała ona swymi badaniami wszystko, co wchodziło do *praeambula*, względnie do *fundamenta fidei*, stając się tym sposobem *ancilla theologiae*, ukazują się jej inne oblicze, religioznawcze.

Jeżeli oblicze pierwsze ma zasięg bardzo ograniczony, bo dotyczy wyłącznie religii chrześcijańskiej i katolickiej, to oblicze drugie ma już zasięg powszechny, gdyż zakresem swoim obejmuje najbardziej rozległą rzeczywistość religijną. Badania bowiem nad przeżyciem religijnym, przeprowadzone w czasach ostatnich zwłaszcza przez Girgensohna i jego ucznia Gruehna, stwierdziły dość znamienity szczegół, że każdy, kto doznaje przeżycia religijnego, pragnie aby religia, którą przeżywa, była prawdziwa i w tym celu dobiera sobie najbardziej różnorodnie motywacje<sup>1)</sup>. Zbudowane na psychologicznej podstawie apologie każdej religii wymagają z natury rzeczy krytycznego ich zbadania. Tymi badaniami zajmuje się apologetyka, do której należy ocena apologii pod względem ich wartości krytycznej. Celem uproszczenia w sposób odpowiedni tak bogatego materiału należy zacząć od zbadania obrony chrześcijaństwa, która w dobie obecnej uchodzi za najlepiej rozbudo-

---

<sup>1)</sup> Por. W. Gruehn, *Religionspsychologie*, Breslau 1926, 80.

wana, jest oparta na rozległej tradycji historycznej i dotyczy religii, wyznawanej przez ludność w najbardziej cywilizowanych częściach świata. Ten zabieg upraszczający kończy się w następstwie eliminacją tzw. apologii chrześcijaństwa wtórnych lub pochodnych, docierając ostatecznie do obrony pierwotnej i klasycznej, podanej przez samego Jezusa.

Pierwotna i klasyczna samoobrona Jezusa jest nawet wcześniejsza od ewangelii kanonicznych, które przecież stanowią grupę najstarszych apologii chrześcijaństwa. Nowsze badania nad ewangeliami, oparte na krytycznej analizie ich formy historyczno-literackiej, ujawniły istnienie katechezy ustnej, która poprzedzała ewangelie pisane. W tej katechezie możemy już w sposób dostateczny rozpoznać, nakreślony przez samego Jezusa i planowo przez Niego realizowany obraz własnej apologii. W tak nakreślonym obrazie zasadnicze miejsce zajmuje świadomość deklaracyjna Jezusa, która w sposób implikatywny prowadzi do Jego świadomości motywacyjnej. Powiedzieć przeto należy, że osnową i elementem zasadniczym tej apologii jest deklaracja samego Jezusa o swej godności i swych roszczeniach, która w literaturze przedmiotu występuje pod mianem zagadnienia chrystologicznego. Implikuje ono w sobie zagadnienie świadomości Jezusa religijno-społecznej, występujące najczęściej w literaturze przedmiotu pod nazwą zagadnienia eklezjologicznego.

Skoro przedmiotem materialnym w badaniach naukowych jest pewien odcinek rzeczywistości, to możemy powiedzieć, że w apologetyce nowoczesnej jest nim rzeczywistość Jezusa uzasadniającego swoje roszczenia indywidualne i społeczne. Taki przedmiot materialny o charakterze wybitnie chrystocentrycznym ujmuje apologetyka w dwóch różnych kierunkach: od Jezusa i Jego świadomości indywidualnej do Jezusa i Jego świadomości społecznej i odwrotnie od społecznej świadomości Jezusa do Jego świadomości indywidualnej, które się pokrywają ze znanym już ujęciem w apologetyce: a Christo ad ecclesiam, względnie ab ecclesia ad Christum. Uproszczony w maksymalny sposób przedmiot apologetyki naukowej jest uży-

wanym w literaturze tego przedmiotu skrótem nowoczesnym, wskazującym na konieczność zbadania świadomości Jezusa religijnej, która się zawiera w utrwalonych na piśmie Jego wypowiedziach. Przebudowa materialnego przedmiotu apologetyki z dawnego oblicza teologicznego na oblicze religioznawcze przyczynia się do nawiązywania stałego kontaktu apologetyki z rozwojem egzegezy biblijnej w dobie obecnej, jak również ze stałym postępem, który się zaznacza obecnie w naukach religioznawczych<sup>2)</sup>.

Pozorne rozluźnienie związku między teologią i apologetyką wskutek ujęcia przedmiotu materialnego *lumine naturali*, prowadzi w następstwie do bardziej ścisłego jej zespolenia z magisterium Kościoła, przekazującego już od samego początku w sposób najbardziej miarodajny, pierwotną i klasyczną apologię chrześcijaństwa.

## 2. Przedmiot formalny apologetyki.

Dojrzałość każdej nauki mierzy się stopniem osiągnięcia przez nią maksymalnej jedności przedmiotu zarówno materialnego, jak i formalnego. Dążenie do takiej pełnej jedności w nauce stanowi ideał, który należy wciąż realizować. Konsekwencją tak realizowanego ideału jest osiągnięcie jedności implikatywnej nie tylko w przedmiocie materialnym, ale i formalnym danej nauki.

Zagadnienie ujednostajnienia przedmiotu formalnego w apologetyce było na początku XX w. celem dociekań apologetyków. Znane są pod tym względem staranne i wnikliwe próby Gardeila, zdaniem którego cały materiał apologetyczny (*objectum materiale*) należy badać pod kątem widzenia jego wiarogodności (*credibilitas*). Bezspornie ujęcie takie posunęło naprzód rozwiązanie zagadnienia przedmiotu formalnego w apologetyce. Próba Gardeila, jak się okazało, była jednak niewystarczająca, ponieważ naruszała pod względem formalnym badany przez siebie przedmiot, tj. konkretną religię

---

<sup>2)</sup> Por. dokumentację tych kierunków w egzegezie biblijnej i religioznawstwie, *Apologetyka totalna*, Warszawa<sup>2</sup> 1955, 1, 23—44.

chrześcijańską, którą nie tylko jest *credibilis*, lecz także *credenda*. Dalsze próby Blondela, czy Laberthonnière'a, polegały na ujednostajnieniu materiału apologetycznego z punktu widzenia jego wartości, skierowanych do samej woli ludzkiej (*appetibilitas*). Ta próba, podobnie jak i poprzednia, wprowadzała zmianę do samego przedmiotu badań, występującego w swej rzeczywistości konkretnej nie tylko jako *appetibile*, lecz także jako *appetendum*. Wymienić jeszcze należy trzecią próbę, podjętą przez Poulpiqueta, który połączył w jedno dotychczasowe rozwiązanie, wyznaczając upologetyce jako cel badań ujęcie jej przedmiotu materialnego pod kątem widzenia *credibilitatis* oraz *appetibilitatis*. Lecz i ta próba okazała się niewystarczająca, ponieważ nie tylko nie rozwiązała zarzutów wysuniętych przeciwko poprzednim próbom, lecz naruszyła nawet jedność przedmiotu formalnego. Kwestia zatem tego przedmiotu pozostała nadal otwarta. Rozwiązanie zagadnienia wtedy byłoby poprawne, gdyby z jednej strony w niczym nie naruszało rysów charakterystycznych dla samego przedmiotu badanego, a z drugiej wprowadzało prawdziwą, a nie pozorną tylko jedność do przedmiotu formalnego apologetyki.

Próby w tym kierunku zostały już zapoczątkowane w drugiej połowie XIX w. przez kard. Dechamps'a. Po raz pierwszy ujął on przedmiot formalny apologetyki jako rozległą syntezę psychologiczno-historyczną, przedstawiając ją w postaci harmonii, zachodzącej między tzw. faktem wewnętrznym i zewnętrznym. Przez fakt wewnętrzny rozumiał Dechamps świadomość pewnej próżni duchowej w człowieku wraz z przeświadczeniem o niemożności wypełnienia jej własnymi siłami. Jest to pragnienie życia bez cierpień i śmierci, życia szczęśliwego i na zawsze wraz z innym pragnieniem, poznania tego życia z całą pewnością. Odpowiednikiem takiego faktu wewnętrznego w człowieku jest autorytet Kościoła nauczającego w dziedzinie religijnej i moralnej, jako fakt zewnętrzny, który nie jest czymś obcym dla człowieka, lecz jest przedmiotem jego bezpośrednich zainteresowań. Synteza witalna obydwóch faktów w jeden przedmiot apologetyki powstaje w świadomości

prowadzącej ku wierze. Dopatrywanie się przedmiotu apologetyki w syntezie witalnej (faktu zewnętrznego z wewnętrznym) wskazuje, że Dechamps chce widzieć coś więcej w apologetyce niż wstęp do teologii i chce ją oprzeć raczej na podstawach empirycznych, niż metafizycznych. Jednakże i ta próba nie zdołała rozwiązać zagadnienia przedmiotu formalnego w apologetyce, skoro nie oddziela jej przedmiotu materialnego od formalnego i nie uwydatnia w sposób dostateczny jego jedności wewnętrznej.

Genialną myśl Dechamps'a, szukającego syntezy między faktem wewnętrznym a faktem zewnętrznym na płaszczyźnie empirycznej, podjął z początkiem XX w. Laberthonnière, który zamierzył połączyć apologetykę wewnętrzną (woluntarystyczną) z apologetyką zewnętrzną (intelektualistyczną) w jedną całość organiczną. Synteza ta, stanowiąc *circulum vitale*, sprawia, że apologetyka jest równocześnie i wewnętrzna (woluntarystyczna), ponieważ bada wewnętrzne dążenia człowieka ku prawdzie i zewnętrzna (intelektualistyczna), ponieważ stwierdza, że te dążenia są pobudzane i zasilane prawdą oraz tym wszystkim, w czym się ta prawda objawia.

Dopiero Krebs nasunął myśl o rozgraniczeniu między wiarą nadprzyrodzoną (teologiczną), do której prowadzi wyłącznie Kościół, a wiarą historyczną, czyli naukową, do której każdy dochodzi własnym wysiłkiem myślowym. Jednocześnie wskazał Krebs na doniosłą rolę magisterium Kościoła jako faktu zewnętrznego w konkretnej genezie wiary nadprzyrodzonej.

Wyznaczenie genezy wiary nadprzyrodzonej (teologicznej) jako formalnego przedmiotu apologetyki jest ujęciem nowym, które posuwa naprzód myśl rzuconą już przez Dechamps'a. Ujęcie to jednak nie dało jeszcze ścisłego rozgraniczenia między psychologiczną genezą wiary, czyli w jaki sposób człowiek dochodzi do przyjęcia nauki Kościoła, i aksjologiczną kwestią wiary, czyli dlaczego człowiek winien w tę naukę uwierzyć. Obydwie kwestie, psychologiczną i aksjologiczną, należy starannie odróżnić z tego względu, że znajdują się one na dwóch odmiennych płaszczyznach.

Tym sposobem została utworzona droga do zrealizowania genialnej myśli Dechamps'a przez warszawską szkołę apologetyczną, która z jednej strony łączy w zamkniętą całość rozbudowaną należycie apologetykę wewnętrzną i zewnętrzną, a z drugiej ujmuje tę całość z punktu widzenia aksjologicznego (wartości). Na potrzebę i konieczność zespolenia jednej apologetyki z drugą składa się psychiczna struktura aktu (przeżycia) wiary katolickiej (*fides qua creditur*), w którym biorą udział od strony (przeżywającego) przedmioty czynniki: intelektualny i wolitywny. W naszych rozważaniach apologetycznych abstrahujemy od nadprzyrodzonego pierwiastka wiary, ponieważ pierwiastek ten w akcie wiary autorytatywnej i zbawiennej nie ma charakteru noetycznego i w tym sensie nowoczesna literatura religioznawcza (Pfennigsdorf, Wunderle, Willwoll) nazywa go irracjonalnym. I istotnie nie wchodzi on do naszego poznania ani przez pojęcia, intuicje i doświadczenia, ani nie jest żadną inspiracją, czy objawieniem, ani też nie daje nowego poznania i nowej treści. Przeto nie rozszerza bynajmniej naszego poznania zarówno pod względem naturalnym jak i nadnaturalnym, lecz wzmacnia siłę poznawczą intelektu i wywołuje w woli przychylnie nastawienie do wiary („*credulitatis affectus*“, DBUR 178).

Wpływ pierwiastka nadprzyrodzonego w przeżyciu wiary, polegający na dodaniu światła umysłowi ludzkiemu dla trafnego i słusznego ujęcia myśli religijnych i moralnych, nawet w wypadku nieraz bardzo skąpych źródeł, można by przykładowo porównać z działaniem świetlnych promieni, które oświetlając krajobraz nie tworzą go ani w całości, ani też w poszczególnych jego częściach, lecz umożliwiają i ułatwiają oglądanie oraz podziwianie jego piękna (G. Enghardt, K. Adam i J. Stufler).

Obydwie apologetyki, wewnętrzną i zewnętrzną, tak jak obydwie fakty wewnętrzny i zewnętrzny, zespolić należy w jedną syntezę witalną na płaszczyźnie empirycznej. Tę syntezę nakreśloną przez Dechamps'a ujmuje obecnie warszawska szkoła apologetyczna nie w postaci integralnej, składającej się



z części, z których dopiero powstaje integrum, lecz w postaci totalnej, w której zaznacza się przede wszystkim totum, czyli jedna całość, a w tej jednej całości i poprzez tę jedną całość jej części. Apologetyka bowiem wewnętrzna ujmuje chrześcijaństwo jako całość, sens i wartość bezwzględną, skłaniając wolę do pożądanego tej wartości jako dobra najwyższego (summum bonum). Apologetyka zaś zewnętrzna również ujmuje chrześcijaństwo jako całość, sens i wartość bezwzględną, skłaniając rozum do przyjęcia tej wartości jako prawdy najwyższej (summum verum). Stąd już widać, że apologetyka totalna skierowana ku religii chrześcijańskiej dostrzega w niej jedną najwyższą całość, przedstawiającą aspekty wszelkiej wartości, a sprowadzających się do najwyższej wartości religijnej, zwanej sanctum. Sanctum jest tu samodzielną wartością religijną, która się znajduje poza szeregiem innych wartości i wychodzi poza te wartości, będąc ich ośrodkiem, i syntezą w sensie czegoś nowego.<sup>3)</sup>

<sup>3)</sup> Por. z nowszych prac na temat wartości według ujęcia scholastycznego: F. Klenk, Wert, Sein, Gott, Rom. 1942; E. Gutwenger, Wertphilosophie, Innsbruck 1952; a według ujęcia fenomenologicznego B. Häring, Das Heilige und das Gute, München 1950. Filozofia scholastyczna określa wartość (obiektywną) jako doskonalącą przyczynowość. W tej definicji genus proximum stanowi „przyczynowość”, a differentiam specificam — „doskonaląca” w przeciwstawieniu do „niszcząca”. (E. Gutwenger, dz. cyt. 70). W filozofii scholastycznej odpowiednikiem sanctum jest według F. Klenka, dz. cyt. 125: Summum bonum jako sanctitas ontologica (Bóg) i sanctitas formalis (zgodność między istotą Boga a Jego wolą). Nowsze badania psychologiczne i fenomenologiczne wykazały, zgodnie ze św. Tomaszem, że gdy umysł poznaje pewną wartość, odpowiedzią na to poznanie jest poruszenie woli, gdyż wtedy budzi się w umyśle potrzeba stosowania środków do osiągnięcia tej wartości. Obszernie o wartości sanctum oraz o relacjach między sanctum a verum, bonum i pulchrum, zwłaszcza jakie są bliższe relacje między tymi wartościami, traktuje B. Häring, dz. cyt. 45—60. Tu należy w sposób szczególny uwzględnić stanowisko św. Tomasza, który zna również ujęcie bytu nie tylko jako verum czy bonum, lecz także jako sanctum skierowane do rozumu i woli łącznie (I—II q. 1 a. 5 in corp.). To stanowisko wskazuje na rozwiązanie kwestii tzw. transcendencji verum czy bonum przez sanctum lub odwrotnie i usuwa niebezpieczeństwo irracjonalizmu lub subiektywizmu. Należy bowiem odróżnić między prawdą logiczną a prawdą religijną, o którą właśnie chodzi w religioznawstwie, w apologetyce i w teologii. Otóż sanctum stanowi tu wartość, czyli prawdę religijną, a więc jest przedmiotem doskonalącym rozum i wolę człowieka. Wskutek tego badania nad prawdą religijną nie są bynajmniej skazane na subiektywizm i woluntaryzm, czyli nie są z natury rzeczy

Apologetyka totalna stworzyła więc jedną całość z faktu wewnętrznego i zewnętrznego, względnie z apologetyki wewnętrznej i zewnętrznej przez ujęcie znajdującej się tam najwyższej wartości zwanej sanctum. Stanowi ono w tym ujęciu przedmiot materialny podlegający badaniom z punktu widzenia aksjologicznego, czyli pod względem znajdującej się w nim w sposób implikatywny wartości normatywnej. Sformułowana bowiem w zdaniach i sądach apologia Jezusa jest dwustopniowa: deklaracyjna i motywacyjna (personalistyczna i dynamiczna). Otóż prawdziwość takiej apologii wchodzi do świętości Jezusa i odwrotnie, świętość Jezusa wchodzi do Jego prawdziwości. Obydwa rysy są tu poniekąd zamienne, nigdy zaś rozdzielcze. Sformułowana w tychże zdaniach i sądach apologia Jezusa ma jednocześnie sens wartościujący, tzn., że osoba Jezusa wysuwająca swoje roszczenia i motywująca je występuje tu jako wartość normatywna, której intelekt i wola wszystkich ludzi musi się bezwzględnie podporządkować. Tym sposobem przedmiot materialny w apologetyce totalnej implikuje jej przedmiot formalny. Ujęcie aksjologiczne w apologetyce nadaje jej rys najbardziej charakterystyczny i wprowadza ją do nauk normatywnych w dziedzinie religijnej. Stwierdzenie, która z istniejących religii jest prawdziwa, prowadzi w konsekwencji do przyjęcia tej religii za normę obowiązującą. Podstawa psychologiczna, na której opierają się roszczenia religijne o charakterze normatywnym, została z taką pewnością naukową stwierdzona, że wobec niej wcześniej czy później ustąpić muszą wszelkie systemy i teorie konwencjonalne, które tu podzielają stanowisko wyłącznie fideistyczne.

Apologetyka totalna, osiągając swoją jedność materialną i formalną w sensie implikatywnym, może się poszczycić, że wprowadziła apologetykę do rzędu nauk samodzielnych i dojrzałych. Jej usamodzielnienie od teologii pociąga za sobą co-

---

irrationalne, a z drugiej strony nie zamykają się w granicach samej logiki i samego irracjonalizmu. Dlatego też apologetyka totalna uwzględnia pełny zakres (rozum i wola) prawdy religijnej dla człowieka por. dz. cyt. 2, 1, 198 ns; 2, 2, 224—227.

prawda wyrzeczenie się różnych pojęć teologicznych, ale posługując się magisterium Kościoła jako swoim źródłem czerpie od niego niezbędne pojęcia jako przednaukowe, które następnie poddaje krytyce naukowej. Tak jak wszystkie nauki samodzielne nie przestają służyć prawdzie i wspierają siebie wzajemnie w jej poznawaniu, tak też i apologetyka, będąc zakończeniem nauk religioznawczych służy prawdzie religijnej przez jej wykrycie i wspiera teologię, wskazując na konieczność i obowiązek przyjęcia wiary (katolickiej), zbadaniem której zajmuje się wyłącznie teologia <sup>4)</sup>.

---

<sup>4)</sup> Por. obszerną dokumentację ks. W. Kwiatkowskiego, dz. cyt. 1, 1, 151—169 oraz streszczenie w j. łacińskim, tamże 122—131.